

Rząd Kanady określił, ile chce pieniędzy od Google i Facebooka

2 września 2023

Rząd federalny Kanady określił cenę, jaką chciałby, aby Google i Facebook wydały wynagrodzenia firm medialnych za kanadyjskie dziennikarstwo.

Urzednicy federalni szacują, że Google musiałby zaoferować 172 miliony dolarów rocznego wynagrodzenia, a Facebook 62 miliony dolarów rocznego wynagrodzenia, aby spełnić kryteria, które proponują zastosować na mocy ustawy o wiadomościach online – ustawy przyjętej latem, która zmusza firmy technologiczne do opłaty za wiadomości, jakie umieszczają Kanadyjczycy w mediach społecznościowych.

Projekt rozporządzeń opublikowany przez rząd w piątek po raz pierwszy przedstawił, w jaki sposób proponuje się wyrównać szanse między Big Techem a kanadyjskim sektorem mediów informacyjnych oraz do jakich firm będzie miało to zastosowanie. „Celem jest upewnienie się, że ci, którzy najbardziej czerpią korzyści z rynku kanadyjskiego, podlegają ustawie” – powiedziała nowo wybrana Minister Dziedzictwa Pascale St-Onge w wywiadzie po opublikowaniu propozycji. Rząd stwierdził, że firmy zostaną objęte przepisami, jeśli osiągną łączny globalny przychód w wysokości co najmniej 1 miliarda dolarów w roku kalendarzowym, „działają w wyszukiwarce lub na rynku mediów społecznościowych, dystrybuując i zapewniając dostęp do treści informacyjnych w Kanadzie” oraz mają 20 milionów lub więcej Kanadyjczyków na swych kontach.

Na razie Google i Facebook należący do Meta to jedyne firmy, które spełniają te kryteria, choć urzednicy twierdzą, że wyszukiwarka Bing Microsoftu jest bliska objęcia ustawą.

Urzednicy dodali, ze Instagram i Threads nie zostana objete proponowanym ustawodawstwem, poniewaz nie osiagnely one jeszcze minimum 20 milionow uzytkownikow miesiecznie w Kanadzie.

Formula opiera sie na globalnych przychodach firmy technologicznej i udziale Kanady w swiatowym PKB. Rzad uwaza, ze obliczenia pozwola uzyskac wklad w wysokosci 20 procent zarobkow peunoetatowych dziennikarzy pracujacych w kanadyjskiej organizacji informacyjnej. Przedsiębiorstwa beda mogly spełnić te kryteria, zapewniając zarówno rekompensatę pieniężną, jak i niepieniężną. Chociaż projekt nie precyzuje, jakie wkłady niepieniężne beda sie liczylły, urzednicy twierdzą, ze szkolenia i reklama mogą spełnić te kryteria.

Projekt opiera sie na „zasadniczo błędnym założeniu” – stwierdzila Rachel Curran, dyrektor ds. polityki publicznej w Meta Canada. „Ponieważ ustawodawstwo opiera sie na błędnym twierdzeniu, ze Meta nieuczciwie czerpie korzyści z treści informacyjnych udostępnianych na naszych platformach, proponowane dzisiaj regulacje nie będą miały wpływu na naszą decyzję biznesową o zaprzestaniu udostępniania wiadomości w Kanadzie” – stwierdzila w oświadczeniu. Firma Google, którą St-Onge określil jako bardziej skłonną do współpracy niż Meta, również zagroziła, ze wycofa ze swojej oferty kanadyjskie wiadomości.

Tymczasem prezes Google do spraw globalnych, Kent Walker, stwierdzil, ze ustawodawstwo „naraża nas na nieograniczoną odpowiedzialność finansową” i stwierdzil, ze firma stala sie celem tylko dlatego, ze wyświetla linki do wiadomości, „coś, co wszyscy inni robia za darmo”.

Rzad twierdzi, ze 69 procent Kanadyjczyków ma dostęp do wiadomości w Internecie, ale tylko 11 procent za to płaci.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: [Goniec.net](https://goniec.net)